

# Wirus nadciąga zza Olzy

Data publikacji: 25.02.2005 0:00



*brak zdjęcia*

Nasz region zaatakowała grypa. Choć nie ma jeszcze mowy o epidemii, lekarze obserwują wzmożony ruch w przychodniach. Tłok większy niż zwykle panuje również w aptekach.

Zimowe, plusowo-minusowe skoki temperatury, to najlepszy czas na rozwój grypy. W ubiegłym tygodniu oba cieszyńskie szpitale wstrzymały do odwołania odwiedzin pacjentów.

- *Chcemy w ten sposób profilaktycznie ograniczyć dopływ nosicieli grypy na szpitalne oddziały, gdyż sporo ludzi jest już zainfekowanych* - mówi **Danuta Błahut-Zalewska**, dyrektor ds. medycznych Zespołu Zakładu Opieki Zdrowotnej w Cieszynie.

Dodaje ona, że wirus najprawdopodobniej dotarł do nas z południa, a ofensywie grypy nie oparli się m.in. lekarze i pielęgniarki. - *Infekcja, która teraz grasuje, atakuje głównie drzewo oskrzelowe i górne drogi oddechowe. Oczywiście towarzyszy jej temperatura, ale są to raczej kaszle i przeziębienia. Takie objawy manifestują nasi pracownicy* - mówi D. Błahut-Zalewska.

Więcej chorych przyjmują również lekarze w przychodniach. - *Wczoraj mieliśmy 35 pacjentów, dziś zarejestrowało się może 25 osób. Nie jest to jeszcze jakaś tragiczna sytuacja, ale pracy mamy rzeczywiście więcej niż zazwyczaj* - mówi **Krystyna Kotarska**, lekarka poradni dziecięcej Niepublicznej ZOZ-u w Ustroniu przy ul. Mickiewicza.

Dodaje ona, że mieszkańcy Ustronia chorują całymi rodzinami, Gdy infekcję złapie dziecko, od razu mają ją również rodzice. - *Mimo to wiele przypadków pozostaje niezgłoszonych. Do lekarzy przychodzą głównie dzieci, a rodzice leczą się przy nich. po zwolnienie lekarskie mało kto się dziś zgłasza* - tłumaczy K. Kotarska